

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 21 Października 1937 r.

Nr. 290

Krach giełdowy w St. Zjedn. został spowodowany przez giełdźarzy z Wall - Street

NOWY JORK. 20.10. W kołach Wall Street zaznacza się nastrój, przeciwny wszelkiej ingerencji rządu związkowego, a sytuację obecną na rynku przypisują zarządzeniom przeciwko spekulantom. Natomiast koła parlamentarne oskarżają Wall Street o prowadzenie manewru i domaga się ostrożności przewidzianych. Obecny stan rzeczy tłumaczy niepewnością zarządzeń, zapowiedzianych przez prezydenta Roosevelta, dalej obawą możliwego zwiększenia podatków ze względu na deficyt budżetowy i zwiększenia zarobków z jednoczesnym zmniejszeniem czasu pracy, wreszcie znaczącym osłabieniem produkcji stali.

NOWY JORK. 20.10. Po 3-godzinnej panice giełda w dniu wczorajszym odzyskała równowagę i przy zamknięciu główne papiery odzyskały wcałości lub w części straty, zanotowane przy otwarciu giełdy. Liczba transakcji osiągnęła poziom, nieznaną od roku 1933. 7.500 tys. papierów zmieniło w ciągu wczorajszego posiedzenia swych posiadaczy.

WASZYNGTON. 20.10. Otoczenie prezydenta Roosevelta jest zdania iż niektóre koła wyższej finansjery usiłują ugodzić prezydenta na gruncie gospodarczym. Z dobrego źródła donoszą, iż prezydent omawiał w ty-

godniu ubiegłym ze swymi doradcami położenie na rynku papierów wartościowych. Doradcy poinformowali prezydenta o tym, że wielki przemysł cierpi na wydatne zmniejszenie zamówień. Natomiast przemysł konsumpcyjny zapatruje się optymistycznie i rynek detaliczny znajduje się w doskonałym stanie. Koła rządowe podają, iż prezydent

nie zamierza podejmować przeciwko finansjerze żadnego z zarządzeń, przewidzianych w ustawie o zawieszaniu operacji giełdowych. Przedstawiciel demokratów w Chicago wystosował do Roosevelta telegram, w którym przypisuje spadek kursów konspiracji Wall Street i domaga się wydania niezwłocznie surowych zarządzeń.

Milliard na „okręg centralny“ Przemówienie vice premiera Kwiatkowskiego o inwestycjach w r.b.

WARSZAWA. 20.10. P. wice-premier E. Kwiatkowski podejmował dziś w ministerstwie Skarbu herbatkę uczestników wycieczki do okręgu centralnego, która w godzinach wieczorowych wyjeżdża z Warszawy. Podczas przyjęcia p. wice-premier wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie centralnego okręgu przemysłowego dla sprawy uniezależnienia gospodarstwa państwa od zagranicy i dla rozstrzygnięcia wielu problemów politycznych i ludnościowych.

W chwili obecnej, mówił dalej p. wice-premier, na pierwszym miejscu postawiono w okręgu central-

nym zagadnienie rozbudowy źródeł energii mechanicznej i udostępnienie jej w najszerszym zakresie dla procesów wytwórczych. Po raz pierwszy na wielką skalę podejmuje się rozbudowę źródeł energetycznych w oparciu o wszystkie techniczne możliwości, tj. nie tylko o węgiel kamienny, ale i o gaz ziemny i produkty bitumiczne oraz o siły wodne.

Na drugim miejscu w zakresie robót publicznych postawiono zagadnienie komunikacyjne. Idzie tu nie tylko o rozbudowę dróg żelaznych i bitych, ale również o uporządkowanie i aktywizację sieci dróg wodnych.

Trzeci element — to rozbudowa szeregu produkcji surowcowych. Realizacja tego programu posunęła się dość poważnie naprzód. Są już początki budowy fabryki kauczuku syntetycznego, fabryki celulozy, zaczątki dużej i nowoczesnej huty i kopalnie rudy, in statu nascendi itp. obok już dawniej zbudowanych, a obecnie rozbudowanych wytwórni surowców ściśle chemicznych.

Czwarty element, to wytwórczość wyrobów gotowych, nieraz

wyrobów precezyjnych, mających w pierwszym rzędzie na celu wypieranie z Polski prymitywnych metod produkcji. Do tej grupy np. należy będzie wytwórnia obrabiarek, wytwórnia silników, wytwórnia aparatów elektrotechnicznych etc.

Jeżeli idzie o stronę finansową, to główna akcja opiera się na trzech czynnikach: inwestycje i roboty publiczne realizowane są w oparciu o sumy zawarte w ustawie o inwestycjach państwowych; o sumy przyznane w ustawie o Funduszu Obrony Narodowej.

Zamykają się one globalnie kwotą preliminowaną na rok 1938-39 w wysokości okrągu 610 milionów zł. Poza tym preliminarzem znajdują się wcale poważne inwestycje o parte o inne, samoistne źródła finansowe, jak fundusze samorządowe.

Wreszcie można zaznaczyć, że w roku bież. przejawiały się po raz pierwszy po kryzysie silniej wysiłki inwestycyjne podejmowane całkowicie z inicjatywy prywatnej.

Wartość wszystkich tych inwestycji w roku 1937, publicznych i prywatnych, przekroczy zapewne w Polsce miliard złotych.

Szał zniszczenia ogarnął uciekających czerwonych

PARYŻ. 20.10. Korespondent Havasa na froncie Asturii donosi, że wojska rządowe ogarnęły szal zniszczenia. Wszystkie mosty i tunele odstępujące wojska wysadzają w powietrze. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że oddziały rządowe bronią się tylko przy pomocy tylnych straż, których zadaniem jest opóźnianie marszu przeciwnika, celem umożliwienia dzieła całkowitego zniszczenia.

BILBAO. 20.10. Wczoraj późnym wieczorem ogłoszono przez radio komunikat, otrzymany z Salamanki, a donoszący, że na froncie asturyjskim wojska powstańcze, operujące w po-

bliżu wybrzeży, zajęły miejscowości Coxin, Lucas, Benan i Castello Bayo. Wojska powstańcze znajdują się w odległości dwudziestu paru kilometrów od Gijon.

Na froncie aragońskim wojska rządowe przypuściły gwałtowny atak na pozycje powstańców, jednak bez powodzenia.

SALAMANKA. 20.10. Komunikat rządowy, ogłoszony wczoraj wieczorem, donosi, że powstańcy zajęli miejscowości Villaviciosa, położoną o 23 km. na wschód od Gijon. Był to b. ważny punkt obronny wojsk rządowych.

Japończycy tworzą nowe państwo buforowe w Chinach Południowych

LONDYN. 20.10. Reuter donosi z Pekinu: Deklaracja japońska o charakterze półurzędowym pozwala przewidywać utworzenie państwa buforowego w Mongolii Wewnętrznej pomiędzy Chinami Południowymi a Mongolią Zewnętrzną.

PEKIN. 20.10. Agencja Reutersa donosi: Wojska japońskie, które poczyniły ostatnio znaczne postępy wzdłuż linii kolejowej Tientsin-Pukou, zostały zmuszone do częściowego cofnięcia się. Równocześnie prowincjonalna armia, dowodzona przez gubernatora Hanfusu posunęła się naprzód do rzeki Tuhai w kierunku Telszou, okrążając pozycje japońskie. Ten rozwój wypadków przypisać należy działalności chiń-

skich oddziałów lotnych w prowincji Hopei, które poprzecinały japońskie najkrótsze linie komunikacyjne.

TOKIO. 20.10. Japońska partia socjalna powzięła uchwałę, wzywającą rząd „do postawienia całego narodu na stopie wojennej”. Uchwała określa akcję japońską w Chinach jako „wyprawę krzyżową przeciwko wpływom, które chcą zniszczyć Japonię i jako walkę o utrwalenie rzeczywistego pokoju na Dalekim Wschodzie”. Uchwała omawia również stosunek do Związku Sowieckiego i W. Brytanii. Te dwa zagadnienia — stwierdza uchwała — „powinny być załatwione przez rasę japońską w duchu jej misji narodowej i solidarnie”.

Anglicy wykryli przemysł broni do Palestyny

LONDYN. 20.10. „Daily Herald” donosi, że władze brytyjskie w Palestynie wpadły obecnie na trop organizacji, zajmującej się przemyca- niem do Palestyny broni dla terrorystów arabskich. Odkrycia dokonano przypadkowo dzięki czujności oficera brytyjskiego stacjonowanego przy dokach w Haifie. Widząc jak ze statku wyładowywano większą partię cementu, oficer powziął pode-

znie co do zawartości ładunku. Nie mając jednak prawa zarządzania rewizji porozumiał się z robotnikiem zajętym wyładunkiem. Kiedy następ na paka cementu zawisła na dźwigu w powietrzu, przytrzymując ją liną nagle rozluźniła się i paka runęła, rozbijając się, a zamiast cementu wysypały się z niej rewolwery i duża ilość paczek z amunicją. Odbiorca ładunku, który był obecny przy wyładowywaniu zdołał zbiec zagranicę. Władze wykryły jednak skąd przesyłka została wysłana i zdołano ustalić, że siedziba tej organizacji znajduje się w Szwajcarii.

„Daily Herald” podkreśla, że broń w mniejszych ilościach wysyłana jest w dalszym ciągu do Palestyny z pewnego kraju w południowej Europie.



Kuba pośredniczy

HAWANA. 20.10. Gabinet kubański postanowił wczoraj zaprosić narody amerykańskie do wspólnego wystąpienia na rzecz zlikwidowania konfliktu hiszpańskiego. Sekretarz stanu Remos oświadczył, iż na wypadek przyjęcia zaproszenia, narody amerykańskie zaproponują rozejm, a komitet międzynarodowy zajmie się wraz ze stronami wojującymi zbadaniem warunków pokojowych.

Przemówienie do świata katolickiego

CITTA DEL VATICANO 19.10. W sobotę, dnia 23 bm. w wigilię światowego dnia misyjnego, sekretarz kongregacji dla rozpowszechniania wiary, arcybiskup Constantini wygłosił do całego świata katolickiego przemówienie przez radio watykańskie. Polskie tłumaczenie tej mowy odczytane będzie o godz. 20-ej.

Kupiectwo poznańskie działa

BIAŁA PODLASKA 20.10. W ostatnich miesiącach zaobserwować można w Białej powstanie nowych placówek handlowych polskich. Otwarto dwa polskie sklepy z gotowymi ubraniami, kilka spożywczych i kilkanaście owocarni. Zakładane są one przez kupców z Poznańskiego.

Po zajęciach antyżydowskich

CZĘTOCHOWA. 20.10. Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę o czerwcowe zajęcia antyżydowskie. Przed sądem 23-letni Zygmunt Babczyński, oskarżony o to, że podżegał tłum do demolowania sklepów żydowskich. Sąd ze względu na poprzednią karalność oskarżonego skazał go na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia.



Fabryka Perfum
„DIVETTA”
Właściciel
**Gustaw
HERTEL**
WARSZAWA

OTWARCIE KANAŁU ALBERTA W BELGJI



W tych dniach otwarto wielki kanał, łączący Belgię z Holandją.

Włochy proponują obliczenie liczby ochotników cudzoziemskich w Hiszpanii

LONDYN. 20.10. Na dzisiejszym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji nastąpiła niespodzianka pod postacią nowej propozycji włoskiej. Ambasador Grandi wystąpił na dzisiejszym posiedzeniu z deklaracją, w której wysunął następującą propozycję: „Rząd włoski gotów jest zgodzić się aby międzynarodowa komisja mająca za zadanie podjęcie zarządzeń w celu ewakuacji ochotni-

ków oraz rozciągnięcia nadzoru nad tą ewakuacją została natychmiast mianowana i bezzwłocznie wysłana do Hiszpanii, celem ustalenia dokładnej liczby cudzoziemców walczących po stronach w konflikcie.

Rząd włoski wystąpił również z projektem wycofania w równej ilości wolontariuszów symbolicznych i zasugerował, aby bezzwłocznie zwrócić się do obu stron w Hiszpanii.

Walka o ghetto ławkowe na wyższych uczelniach Warszawy trwa

BÓJKA NA W. S. D.

„Nasz Przegląd” pisze: W Wyższej Szkole Dziennikarskiej na skutek zarządzenia władz akademickich, podzielono ławki na W. i B. Podczas wykładu profesor Trzebiński zwrócił się do audytorium, żądając by studenci-żydzi zajęli ławki po stronie lewej.

Na tym tle doszło do awantury i bójki pomiędzy studentami, po czym studenci - żydzi, na znak protestu, opuścili gmach WSD.

NIEZWYKŁE OŚWIADCZENIE SENATORA PROF. M. MICHAŁOWICZA

Tenże sam „Nasz Przegląd” informuje o niezwykłym incydencie, który się zdarzył w audytorium kliniki chorób dziecięcych U. J. P. w Warszawie:

„Wczoraj, dnia 19 października, na początku wykładu, zwrócił się do prof. Michałowicza prezes Koła Medyków (Polaków) w sprawie oddzielenia miejsc żydowskich. Na to pan profesor Michałowicz oświadczył z

katedry co następuje:

„Od pewnego czasu spodziewałem się zainterpelowania mnie w tej sprawie. Wolno Jego Magnificencji Panu Rektorowi, jako wybranemu przez nas, profesorów, gospodarzowi, mieć w tej sprawie swoje zdanie. Ale wolno też senatorowi Rzeczypospolitej Polskiej, który przysięgał na Konstytucję, przestrzegać przepisów.

Skoro Pan Bóg nie wahał się włożyć duszy Swego Syna w ciało Semity, to nie jest ludzką rzeczą rozstrzygać, kto jest lepszy, a kto gorszy.

Wiem, że semici są nieszczęśliwi jak roślina pozbawiona swego naturalnego podłoża, ziemi, rzucana przy drodze. Wierzę, że w Palestynie, gdzie teraz pali się ziemia pod nogami i krwią trzeba ją okupywać, na stąpi ich odrodzenia. Póki konstytucja nie jest obalona, to ja nie będę jej obalał.

Mówię to jako wierzący obywatel Państwa i w sumieniu swoim chcę zostać wiernym chrześcijaninem”.

Senator, prof. M. Michałowicz, jest znany z wrogości stosunku do młodzieży narodowej, walczącej o swe prawa. Jego oświadczenie, nie-

chętnie ghetto ławkowemu, nikogo nie zadziwi. Zadziwić może tylko nieco niezwykła argumentacja treści religijnej i jawny sprzeciw wobec zarządzeń władz szkolnych.

Rektor sobie, a prof. Michałowicz sobie.

KROLOWA ANGLI DOKONYWA PRZEGLĄDU SWEGO PUŁKU.



Królowa Elżbieta jest szefem szkockiego pułku gwardii i w tym charakterze odbyła uroczysty przegląd swego pułku.

Ogólnopolski Zjazd Lekarski w Trokach

W dniu wczorajszym rozpoczął się Ogólnopolski Zjazd Lekarski w Trokach.

Zjazd zgromadził przedstawicieli lekarzy specjalistów z całej Polski, którzy reprezentują poszczególne

ośrodki walki z jaglącą. Po naradach w pierwszym dniu, tj. wczoraj, goście przybyli do Walna, gdzie zwiędzieli zabytki naszego miasta.

Zjazd potrwa trzy dni. (h)

Uroczystości 350-lecia założenia parafii w Mirze

LIDA. Przed kilkoma dniami odbyły się w Mirze, pow. stołpeckiego, podniosłe uroczystości kościelne. Obchodzono mianowicie jubileusz 350-lecia założenia parafii i poświęcenia kościoła w Mirze, ufundowanego przez Mikołaja Krzysztofa Księcia Radziwiłła sierotkę.

Na uroczystości przybył sufragan piński ks. Biskup Niemira, orędynat nieświeżski ks. L. Radziwiłł, około 20 księży i wielu zaproszonych gości z Nowogródziny.

Jubileusz ten zorganizowany został staraniem miejscowego proboszcza ks. dziekana Maczkiewicza który w pierwszych latach odrodze-

nia państwa polskiego postarał się, że prastara świątynia mirska rewidynowana po długoletnim przekształceniu jej na cerkiew prawosławną.

W przedsięwzięciu kościoła Biskup Niemira poświęcił i odsłonił tablicę pamiątkową, ufundowaną przez parafian dla upamiętnienia jubileuszu. Poza tym odbyła się po uroczystym nabożeństwie specjalna akademicka część fundatora kościoła Radziwiłła Sierotki.

Uroczystości zgromadziły nieprzeliczone rzesze ludności z najbliższych krain powiatu stołpeckiego i innych.

O jednolity kalendarz prosi ludność gm. Prozoroki

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Gminy Prozoroki, pow. dieńskiejskiego, w dn. 2 bm. radny Edward Wojtkiewicz zwrócił się do Rady Gminnej o uchwalenie w formie petycji wniosku następującej treści:

„Rada Gminna gminy prozorockiej na posiedzeniu nadzwyczajnym w dniu 2 października 1937 r. mając na uwadze konieczność uintensywnienia życia, wzmocnienia produkcji, by tworzyć wypisilkami zapewnić Polsce odrodzonej mocarstwowość i potęgę, — iż powyższe osiągnąć można tylko przez czynne ustosunkowanie się do zagadnień bieżących, uznaje, iż takim właśnie jest łączymy zagadnieniem bieżącym jest łożość obywateli obu wyznań ludzi ży-

jących ze sobą, a świętujących w różnych czasach.

Ponieważ wykonywanie pracy przez jednych w czasie świętowania przez drugich wywołuje mniemanie braku poszanowania święta i jest po wodom do różnych złośliwych uwag z obu stron, przeto w imię dobra publicznego my radni gminni, jako przedstawiciele wszystkich obywateli gminy prozorockiej, zwracamy się za pośrednictwem pana starosty do władz kompetentnych o zaprowadzenie w Państwie Polskim jednolitego kalendarza, co się przyczyni w wysokim stopniu do scementowania społeczeństwa.”

Wniosek ten Rada Gminna przyjęła oklaskami przez akklamację.

Aresztowanie b. dywersanta

Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały w melinie złodziejskiej przy ul. Legionowej Józefa Protasewicza, mieszkańca wsi Serenki pow. Wołczyńskiego. Jest on oskarżony o napad rabunkowy i ucieczkę. Protasewicz przed 18 laty zorganizował bandę dywersyjną, za co był skazany na długoletnie wię-

zienie. Po odbyciu 16-letniej kary w więzieniu św. Krzyża przybył na teren powiatu wołczyńskiego, gdzie ponownie dokonał napadu rabunkowego. Bandyta ukrywał się w Wilnie pod fałszywym nazwiskiem i podawał się za przedstawiciela firmy „Sanitas”. Skutego w kajdany odtransportowano do więzienia Łukieskiego. (h)

Skazany na dożywotne więzienie za zabójstwo matki

NIEŚWIEŻ. Sąd Okręgowy w Nowogródku na sesji wyjazdowej w Nieświeżu rozpatrywał sprawę mieszkanki Kaczanowicz, gm. łaniskiej, 21-letniego Wacława Dawidowskiego, który 30 kwietnia r. b. zamordował swoją matkę, Aleksan-

drę Dawidowską. Prokurator żądał kary śmierci. Sąd, biorąc pod uwagę młody wiek zabójcy i przyznając się do winy, skazał Dawidowskiego na dożywotnie więzienie. Oskarżony zapowiedział apelację.

W. Brytania protestuje przeciw wyjazdowi Muftiego z Syrii

LONDYN 20.10. „Times” donosi, że pomiędzy francuską i brytyjską administracją mandatową Syrii i Palestyny toczą się rokowania na temat, co uczynić z wielkim muftim Jerozolimy. Mufti znajduje się obecnie w Bejrucie pod kontrolą władz francuskich, które nie zgodzi-

ły się na przebywanie jego w Damaszku. Zwrócił się on wobec tego do władz francuskich o pozwolenie na wyjazd do Egiptu. Jednak władze brytyjskie skierowały do władz francuskich prośbę o nieuwzględnienie życzenia muftiego, ponieważ rząd brytyjski ma poważne zastrzeżenia przeciwko wyjazdowi muftiego do Egiptu. Administracja francuska przychyliła się do tej prośby, a równocześnie powiadomiła władze angielskie, że nie życzy sobie, aby mufti pozostawał na terytorium Syrii lub Libanu. Podobne zastrzeżenia jak co do Egiptu, wysuwane są i w stosunku do Iraku. Najbardziej skomplikowałyby się położenie, gdyby mufti istotnie pragnął udać się do Włoch, gdzie — według „Timesa” — odczułaby propaganda wyzyskuje skargi arabskich przeciwko Wielkiej Brytanii.

Śledztwo w sprawie porwania gen. Millera

PARYŻ. 19.10. Śledztwo w sprawie zaginięcia gen. Millera zdaje się wchodzić na szersze tory. Po przeprowadzonych ostatnio rewizjach, które, jak donosi prasa paryska, dały szereg interesujących danych władze sądowe zdecydowały przekazać sędziemu Marchat badaczemu dochodzenie w sprawie gen. Millera również i wszystkie akty w sprawie zaginięcia gen. Kutiepowa.

„Matin” przypuszcza, iż powyższa decyzja władz sądowych jest wynikiem tego, że dane, jakie władze siedzące zdołały ostatnio uzyskać mogą rzucić poważne światło na całą szereg dotychczasowych zbrodni politycznych, począwszy od porwania gen. Kutiepowa, poprzez zamach bombowy w r. 1934 na lokal związków b. kombatantów rosyjskich, aż do zamordowania Nawaszina i porwania gen. Millera.

SPORT

Pięciobój nowoczesny o mistrzostwo wojska.

Związek Wojskowych Klubów Sportowych organizuje w dniach od 25 do 28 października zawody w pięcioboju nowoczesnym o mistrzostwo armii polskiej. Program pięcioboju jest następujący:

Dn. 25.X o godz. 8-ej na strzelnicy C. I. W. F. na „Belanach” — strzelanie z pistoletu na 25 mtr., o godz. 18-ej na pływalni w C.I.W.F. pływanie na 300 mtr.

Dn. 26.X o godz. 8-ej w sali szermierczej C.I.W.F. — zawody w szpadzie.

Dn. 27.X o godz. 10-ej bieg na przełaj na 4000 mtr. obok hali ćwiczeń C.I.W.F.

Dn. 28 bm. jazda konna terenowa na 3800 mtr. Start i meta na Sierkierkach. O godz. 8-ej rano rozpoznawanie terenu, o godz. 12-ej — właściwy bieg.

W zawodach bierze udział 46 uczestników.

Kronika telegraficzna

— Z inicjatywy magistratu m. Cieszyńska wyłoniony został komitet, który zajął się sprawą przeniesienia prochów śląskich działaczy narodowych Karola Miarki, Pawła Stalmacha i ks. Świeżego.

— W Dobruży specjalnie w okolicach Konstancy, nastąpiły gwałtowne chłody, przy czym temperatura spadła poniżej zera. Na Czarnym morzu panują silne sztormy.

— W piątek oczekiwany jest przyjazd do Bukaresztu delegacji polskiego komitetu polsko - rumuńskiego porozumienia prawniczego.

— Do Budapesztu przybyła wycieczka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego z Warszawy w liczbie 17 osób.

— Do Ankarę przybył premier grecki Metaxas powitany na dworcu przez pełniącego obowiązki premiera i ministra spraw zagranicznych Rustu Arasa.

— 400 chłopców - uchodźców z Hiszpanii, przebywających w schronisku w pobliżu Moskwy, zbuntowało się, manifestując gwałtownie przeciwko złemu odżywianiu i traktowaniu.

— Okolice Simli w Indiach nawiedzone gwałtownym trzęsieniem ziemi. Wiele budynków uległo zniszczeniu.

— Połączenie kolejowe między Atenami i Tessali uległo skutkiem powodzi przerwaniu.

— W Melbourne zanotowano 561 wypadków paralizmu dziecięcego, w tym 19 wśród dorosłych. W 42 wypadkach nastąpiła śmierć.

— Naftowy rurociąg z Iraku do Hajty został w okolicy Nazaretu przedziurawiony kulami karabinowymi.

Skandal dyplomatyczny Czeski atache — przemytnikiem walut

KOPENHAGA 19.10. W tych dniach odbyło się w tutejszym sądzie rozprawa przeciwko 2 obywatelom czeskim ujętym przez policję w chwili, gdy usiłowali wbrew przepisom walutowym wywieźć po raz wtóry duńskie obligacje za granicą. Sąd skazał ich na grzywnę 50 tys. koron.

do czasu złożenia której w banku na rodzimym przebywać będą w więzieniu. Jeden z oskarżonych, który swe go czasu pełnił w Kopenhadze funkcję attache wojskowego, został zmuszony do wydania dyplomatycznego paszportu oraz do zrzeczenia się orderu udzielonego mu przez rząd duński.

Zajścia z nar. socjalistami w Teplice Sanov w Czechosłowacji

PRAGA 19.10. Czechosłowackie biuro prasowe podaje następujące szczegóły medialnych zajść w Teplice - Sanov. Według tych relacji, w chwili gdy prezes partii niemieckich Henlein opuścił mieszkarnie posła Zippeliusa, dokoła jego samochodu zgromadził się tłum Trzech strażników wezwano tłum do rozejścia się, wówczas jednak jakiś

osobnik spoliczkował policjantów. Gdy nadeszły posiłki, zatrzymano owego osobnika i zaprowadzono go do komisariatu, gdzie jednak został natychmiast zwolniony, albowiem okazał legitymację na nazwisko posła Franka. Co się dotyczy skargi posła Kollnera, to, jak wyjaśnia agencja, uderzony został pałką gdy usiłował wraz z tłumem sforsować wejście do komisariatu.

Ostry zatarg rządu francuskiego z urzędnikami

PARYŻ. 19.10. Wtorkowe posiedzenie rady ministrów zakończyło się uchwaleniem kompromisowej formuły w sprawie żądań urzędników państw., domagających się podwyżki płac. Rada ministrów postanowiła przyznać podwyżkę w wys. 100 franków.

PARYŻ. 19.10. Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołał komunikat, ogłoszony przez naczelną organizację związków urzędników państwowych, w którym ta organizacja

zapowiada, iż projekt załatwienia sprawy podwyżek pensji urzędniczych, uchwalony dziś przez radę ministrów, jest dla urzędników państwowych nie do przyjęcia. Odrzucenie projektu tego może wywołać poważne komplikacje, zwłaszcza, że poszczególne organizacje urzędników państwowych, jak np. pocztowcy, zajmują stanowisko specjalnie nieprzejednane, prac nawet do akcji strajkowej.

Anglia w razie wojny nie może liczyć na Afrykę pld.

LONDYN. 19.10. Agencja Reutersa donosi z Klesdorf: Minister obrony narodowej Związków Południowo-Afrykańskiego Pirow przemawiając wczoraj w Klesdorf w Transwalu oświadczył, iż Anglia nie powinna liczyć na pomoc żołnierzy Związku Południowo - Afrykańskiego na wypadek wojny poza terytorium zwią-

ku. Jeżeli kiedykolwiek żądać się będzie od was, mówił minister, chwyćcie się broni pod pretekstem, że umowa nasza z Anglią zmusza nas do prowadzenia wojny, ja jako minister obrony narodowej, upoważniam was do odmowy posłuszeństwa. W tym wypadku ja sam byłbym pierwszy wśród powstańców.

Negus wytacza wciąż nowe procesy

Negus Abisynii zaskarżył przed jednym z londyńskich sądów angielskie towarzystwo radiowe i telegraficzne Cabel and Wirel-Company, żądając w charakterze władcy Abisynii zapłaty sumy 10 tys. funtów szterlingów. Suma ta przedstawia opłatę stacji nadawczej tego towarzystwa w Addis Abebie przed zajęciem stolicy przez Włochów. Powództwo opiera się na umowie, zawartej pomiędzy negusem Haile

Selasię a towarzystwem, w której omówione zostały warunki komunikacji radiowej pomiędzy stolicą Abisynii i Londynem. Towarzystwo odmawia zapłaty, motywując, że suma ta nie należy się negusowi osobliście, lecz władcy Abisynii, wobec czego wypłata może być królowi włoskiemu jako cesarzowi Etiopii. Rozprawa odbyć się ma w nadchodzącym tygodniu we wtorek.

Nagrody PAL dla uczniów

Na ostatnim posiedzeniu Pol. Akad. Literatury (bez udziału p. Sieroszewskiego), przyznane zostały trzy nagrody dla uczniów, które wzięły udział w konkursie polonistycznym, zorganizowanym przez Kuratorium okręgu szkolnego brzeskiego. Pierwszą nagrodę przyznano p. Marii Wołoszynównie, uczennicy gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Brześciu, 2-gą nagrodę Hannie

Petrykowskiej, uczennicy tegoż gimnazjum i 3-cią nagrodę Tusneldzie Orzechowskiej, uczennicy gimn. im. Traugutta w Brześciu.

Na nagrody złożyła się dzieła współczesnych pisarzy polskich z autografami.

Jak słysząc, Akademia zamierza obdarzyć uczennice „Bajkami” Wacława Sieroszewskiego z autentycznym autografem p. prezesa.

Bez znożenia

Kilkna osób zgrupowanych około dziennika ABC (b. O. N. R.) wystąpiło z inicjatywą, mającą — jak oświadcza — na celu zrobienie natychmiastowej próby zjednoczenia wszystkich działaczy publicznych narodowców, bez względu na ich przeszłość, poglądy i przynależność organizacyjną — w konfederacji polskiej, na płaszczyźnie przyjęcia za obowiązujące zasad etycznych, wspólnych każdemu Polakowi-Narodowcowi.

Następuje wyliczenie w kilku punktach owych zasad, które miałyby być obowiązujące dla przystępujących do owej „konfederacji”. Są tam więc i powołanie się na działalność publiczną wyłącznie względami na dobro narodu, i etyka chrześcijańska w zakresie życia publicznego, i dążenie do urzędowania w Polsce sprawiedliwości społecznej, i współdziałanie z armią w kwestii postawienia obronności kraju na najwyższym poziomie, i zwalczanie wpływów żydowskich, masonskich itd. Jest więc wszystko to, co dziś prawdziwy narodowiec, pragnący Polski zbudowanej na zasadach narodowych i chrześcijańskich, uważa za swój najogólniejszy program, który każdym swym czynem publicznym chce wykonywać.

Ukoronowaniem owej inicjatywy ma być podporządkowanie się tych, którzy przystąpią do owej „konfederacji”, sądowi obywatelskiemu, wyłonionemu przez pierwsze zebranie organizacyjne, w zakresie dochowania powyższych zobowiązań i dostosowania się do jego wyroku w całej rozciągłości.

Pragnęlibyśmy, — piszą wreszcie inicjatorzy — aby wszyscy działacze publiczni narodowcy z ducha i przekonani, możliwie szybko zgłaszali na ręce któregośkolwiek z podpisujących oświadczenie, że powyższe zasady przyjmują. Zwołamy do Warszawy zjazd tych ludzi, którzy powyższe zasady uznali za obowiązujące, po czym zjazd ten dokona wyboru sędziów obywatelskich, jak sądzimy, spośród osób nie związanych z działającymi organizacjami politycznymi.

W zakończeniu autorzy tej odezwy, powołując się na „szczerotę swych intencji, wyrażają przekonanie, iż inicjatywa ich będzie przez wszystkich działaczy publicznych narodowców przyjęta również szczerze. W szczególności zaś liczą na to, że zgłoszą się do nich działacze z warstwy włościańskiej w Polsce najliczniejszej.

A więc szczerota za szczerotą. Nie sądzimy, aby ta inicjatywa miała tak doniosłe znaczenie, jak to naprz. zdaje się przypuszczać konserwatywne „Słowo” wileńskie. Zasady wyłożone w odezwie wspólne są dziś a przynajmniej powinny być wspólne wszystkim działaczom narodowym, jak to sami zresztą autorzy odezwy oświadcza w wstępie.

Istota rzeczy tkwi więc w owym sądzie obywatelskim, mającym promować członków organizowanej przez ABC konfederacji na godnych zaufania i współpracy. A sąd ma się składać z ludzi, którzy nie są związani z działającymi organizacjami politycznymi. Wiąże ich ma być ów sąd? Jakimś czynnikiem nadzornym, dającym legitymację i laurki ludziom „związanym” już z organizacjami działającymi, organizacjami mającymi swoje legitymacje w dokonanej już pracy, przede wszystkim w pracy ustalenia i upowszechnienia owych zasad postępowania każdego działacza narodowego. Narodowcowi zorganizowanemu wystarczy dyscyplina i rygory własnej organizacji, i rzecz jasna, nie będzie chciał mieć ponad sobą jakiegos nieokreślonego trybunału przygodnie wybranych jednostek, obok opinii swoich kolegów i ogólnej opinii publicznej, zawsze czujnie przyglądającej się postępowaniu działaczy publicznych.

A może ów sąd obywatelski ma

Na kanwie wojny w Hiszpanii

Wojna w Hiszpanii ciągle grozi poważnymi komplikacjami dla pokoju Europy. Wypływa to z faktu, że na tle wojny domowej, która objęła półwysep Pirenejski, odbywa się równocześnie walka kilku potęg o wpływy dominujące na morzu Śródziemnym. W grę wchodzi: Anglia, Francja i Włochy.

Wobec powołania oręża włoskiego w Abisynii, wobec coraz mocniejszego usadawiania się Włoch na północnym wybrzeżu Afryki, w Libji, Wielka Brytania zaniepokoiła się o bezpieczeństwo drogi z Europy do Indii na szlaku Gibraltar, Suez, Aden.

Względnie niedawna dominująca przewaga Anglii na morzach, a w szczególności na morzu Śródziemnym należy już do przeszłości. Morska potęga Włoch stale wzrasta, lotnictwo stanowi wielką potęgę, a gar nizony Libji, mogące zaatakować od zachodu Egipt, grożą zajęciem Suez i Kanału Sueskiego.

Dotychczas Włosi nie sięgali poza granice Włoch, w zachodniej części morza Śródziemnego. Ale obecnie wiadomo już, że w Hiszpanii walczą kilkadziesiąt tysięcy ochotników włoskich i że na Balearach znajduje się baza operacyjna dla floty i lotnictwa włoskiego. W tych warunkach Anglii coraz trudniej jest wytrwać w polityce nieinterwencji do spraw hiszpańskich, zwłaszcza, że we Francji zaczyna również powstać niepokój. Zwraca na to uwagę St. Korab-Kucharski, korespondent paryski „Gazety Polskiej”.

Niepokój Francji — pisze H. K. K. — dotyczy imperialnej linii komunikacyjnej, łączącej metropolię z Afryką Północną. Troskę tę zrodził alarm podniesiony przez sztaby marynarki

i armji lądowej, które wskazywały na to, że na wypadek poważniejszych komplikacji międzynarodowych, Francja mogłaby napotkać na trudności techniczne przy mobilizowaniu i transportowaniu sił kolonialnych, które, jak wiadomo, odegrały tak wielką rolę podczas wojny światowej i którym nadal francuski system obrony przypisuje wybitne znaczenie. Obawy przed tymi trudnościami zrodziły się, zdaniem sztabów wojskowych, z faktu obsadzenia dwu wysp Balearskich, Majoriki i Ibizy, przez partnera nierównie mocniejszego niż Hiszpania, który walcząc Balearami nie zagrażał w niczym interesom Francji, podobnie jak nie zagrażała Anglii władza hiszpańska nad skrawkiem terytorium marokańskiego, położonego vis-a-vis Gibraltaru.

Wysunięcie sprawy bezpieczeństwa bezpośrednich interesów francuskich odsunęło na bok wszelkie spory na temat sympatii, ideowych dła czerwonych lub białych. Tym bardziej, że moment Balearów związany jest obecnie w pojęciu francuskich fachowców z wybitnym wzmocnieniem włoskich sił zbrojnych w Libji, sąsiadującej z Tunisiem, a to już chyba nie ma z Hiszpanią wspólnego.

Otoż, na podstawie informacji czy dedukcji, których słuszności nie jesteśmy w stanie ocenić, francuskie dowództwo uprzedziło rodzimą dyplomację, że w razie przeciągnięcia się londyńskiego kołowania petraik tacyjnego, Włosi zdecydowali się uzupełnić okupację Balearów i zająć również Minorke, która do tej chwili pozostaje jeszcze w ręku „słabego partnera”.

Stając na stanowisku czysto technicznym, nie zasłanowiąc się nad tym, jak należy podobną

operację rozegrać dyplomatycznie, dowództwo proponuje, jako jedyny racjonalny środek zaradczy, okupację Minoriki.

Gdy propozycja ta przeniknęła do wiadomości publicznej, spowodowała zdumiewającą jednogłośnie. Te same organy czy obozy polityczne, które zwalczały i zwalczały nadal otwarcie granic pirenejskie, jako mnejsz lub więcej jawna, pomoc w hiszpańskiej wojnie domowej popierała dzisiaj energicznie tę strategiczną koncepcję. Dziwić się nawet należy, że żaden obóz nie wpadł wcześniej na ten pomysł. Obecnie slogan „Wam Majorka, nam Minorka”, zdo był sobie we Francji powszechne powodzenie. Można teraz wziąć do ręki jakkolwiek pismo, od radykalnej „Republique” do kapitałistycznej „Journée Industrielle”, od syndykalistycznego „Peuple” do szowinistycznej „Epoque”, a wszędzie i codziennie znajdzie się tam artykuły na poparcie tej koncepcji.

Korespondent „Gazety Polskiej” przypuszcza, że ew. okupacja wyspy Minoriki przez Francję nie przedstawiałaby się jak jakaś reprezentacyjna i prowokacyjna manifestacja. Jeżeli dojdzie do tej inicjatywy, to powinna ona być powzięta nie tylko wspólnie z Anglią, ale również po lojalnym porozumieniu się, w otwarte karty z Włochami.

Ta przypuszczała ścieżka jest mało prawdopodobna. Nie zapominajmy, że Włochy ściśle współpracują z Niemcami i że obydwa państwa swymi widnokreślami politycznymi sięgają w dalszą przyszłość. Obawiac się więc raczej należy, że w razie kroków francuskich w kierunku Balearów oraz poparcie Francji przez Anglię, dojdzie do takiego naprężenia stosunków międzynarodowych, że wojna światowa zawiśnie na włosku.

A może raczej mają Włosi, twierdząc, że jeszcze przed zimą gen. Franco zajmie Madryt i zlikwiduje czerwonych? Wówczas niewątpliwie nastąpiłoby na morzu Śródziemnym na czas pewien uspokojenie.

Z PRASY

GHETTO I POLSKA TRADYCJA.

„Warsz. Dzienn. Narod.” pisze, że jak z patetycznych protestów prasy żydowskiej wynika, polska młodzież na uniwersytetach nie ma prawa siedzieć osobno, a musi siedzieć pomieszana z Żydami. Ten obowiązek siedzenia z Żydami ma być — według „Chwili”, „Now. Dziennik” itp. — nawet wpisany w Konstytucji. Żydowska prasa łączy więc walkę przeciw osobnym ławkom z obroną Konstytucji, rzekomo przez te ławki naruszanej. Gdyby istotnie Konstytucja stała na przeszkodzie osobnym ławkom, to należałoby po prostu zmienić Konstytucję. Ostatecznie do zmiany takiej formułującej nowe stanowisko prawne Żydów w Polsce, kiedyś przyjdzie, ale jeśli chodzi o ławki, to te należą do porządkowego ustroju uniwersytetów, a nie do Konstytucji.

„Nowy Dziennik” — pisze w dalszym ciągu „W. D. N.” — nie tylko broni Konstytucji, ale i „tradycję ducha polskiego”. Moglibyśmy napisać, że nie ma w tej sprawie nic do gadania. Nie napiszemy tego jednak, a tylko przypomnimy, że w starej Polsce aż do jej rozbiórki (i w całej ówczesnej Europie) Żydzi tworzyli osobne społeczeństwo i byli pozbawieni jakichkolwiek praw obywatelskich. Nie służyli wojsko, nie wybierali posłów do sejmów, nie piastowali urzędów, nie posiadali ziemi. Po co więc dzisiaj z powodu osobnych ławek mówić o „najcienniejszym średniowieczu” i apelować do tradycji wolnościowych polskich, kiedy tradycja Polski przez wszystkie wieki nowożytne jej dziejów było ghetto żydowskie i to ghetto nie lawkowe tylko, ale polityczne, obywatelskie, mieszkaniowe, — po prostu ghetto „totalne”.

ETATYZM I RADYKALIZM.

„Kurier Polski” zastanawia się nad kwestią, kto jest w Polsce propagatorem etatyzmu, kto widzi w nim zbawienie, mimo smutnych doświadczeń, jakie zdobyliśmy na dotychczasowej praktyce etatystycznej. Otoż zdaniem pisma:

„Złudzeń w tej mierze nie żywią te kierunki polityczne, które w swych programach poczesne miejsce wyznaczają sprawie wzmocnienia polskiego stanu średniego”.

Jako przykład przytacza, że np. organy Stronnictwa Narodowego nie jednokrotnie dawały wyraz krytycznemu stanowisku wobec koncepcji etatyzacji wielkiego przemysłu. Również Stronnictwo Ludowe — łączące w swych szeregach licznych przedstawicieli własności chłopskiej — nieraz manifestowało swe antietatystyczne oblicze”.

Natomiast „inaczej uклада się sytuacja w większości młodych kierunków i ugrupowań. Zwłaszcza tam, gdzie znajdujemy prymiotnik „radykalny” z reguły niemal towarzyszy mu w dziedzinie gospodarczej postulat etatyzacji i planowości. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, iż etatyzm i planowość należą do rzędu nielicznych określonych metod, jakimi radykalne kierunki chciały by zbawić kraj”.

ZALEGŁOŚCI I ZANIEDBANIA.

„Czas” przypomina, że niedługo obchodzić będziemy czterdziestą rocznicę odzyskania niepodległości.

„Niestety nie można powiedzieć, aby Polska w ciągu tych lat dziewiętnastu dogoniła inne narody. Jak znajdowaliśmy się tak i znajdujemy się na szarym końcu. Co gorsza nie tylko brak postępu, ale wprost cofanie się.

Bo jakżeś inaczej nazwać, jak cofaniem się stan naszej motoryzacji — ten najwięcej rzucający się w oczy element współczesnej cywilizacji. Nie możemy zresztą cyfr. Każdy je zna i codziennie nowe poznaje. Przytoczymy tylko jeden smutny ciąg liczb. Zśród dzieci w wieku szkolnym chodziło do szkoły w roku 1932-33 — 90,5 proc. w roku 1933-34 — 90,2 proc., w roku 1934-35 — 89,4 proc., a w roku 1935-36 tylko 89 proc. I to się dzieje w dziedzinie, powszechnie uznanej za jedną z najważniejszych. To się dzieje w dziedzinie powszechnie uważanej za problem kultury Narodu.

Od siebie dodamy to, czego zaniedbał uczynić „Czas”. Oto prawie dwadzieścia lat pośród tych lat dziewiętnastu to okres reżimu sanacyjnego.

stylki, sytuację procentową ratują ziemie zachodnie, w szczególności Pomorze i Śląsk, gdzie jest nieco więcej niż dwa procenty Żydów lekarzy.

Fatalnie natomiast jest na wschodzie, a zwłaszcza na prowincji, gdzie lekarzy Polaków jest niezwykle mało.

Montowanie nieopozycyjnej opozycji
Trzeci czynnik w polityce

W dziedzinie organizacji politycznych panuje dziś takie powikłanie, że na pierwszy rzut oka trudno się zwykłemu śmiertelnikowi w tym wszystkim dobrze zorientować. „Sztabowe tajemnice” są skrajnie ukrywane; przyjęła się metoda zaskakiwania opinii faktami dokonanymi.

Zdarza się jednak czasem jakiś przypadkowy błysk, który przedrze się z poza zasłony, oświetlając ludzi i ich poczynania. Takim błyskiem jest artykuł pos. W. Budzyńskiego, zamieszczony w tygodniku „Jutro Pracy” (nr. 43 z dn. 17 b.m.). Posł Budzyński, należący podobno do grupy plk. Sławka, wypowiada tam swoje poglądy na „pracę w terenie”, skarżąc się, że administracja nie rozumiała jeszcze nowych metod politycznych i celów, do których dąży nowi politycy.

Pos. Budzyński, jeżdżąc po kraju i agitując na rzecz nowych metod politycznych, nabrał pewnego doświadczenia i tak o nim pisze: — „Rzuci się od razu w oczy, komu ta akcja gra na nerwach, komu się nie podoba.

Najpierw nie podoba się administracji. — Po co Pan jedzie w teren? Po co komu te zgromadzenia publiczne i masowe, albo nawet te mniejsze konferencje z ludźmi?

Pytania te rzuci stereotypowo każdy starosta i — jest wyraźnie zaniepokojony. Bo jak dotąd miał sytuację jasną: była opozycja i był on, nikogo więcej na placu. Teraz zaś jawia się jakiś czynnik trzeci; niezależny i krytyczny, a przecież nie opozycyjny; kłopot z tym i w ogóle niewiadomo co”.

się stać mostem, łączącym — powiedzmy — polityczne organizacje narodowe.

Pewną alluzją do tego byłby frazes na wstępie odezwy o trudnościach, „na jakie dziś napotyka skupienie wszystkich Polaków narodowo czujących”. Nie sądzimy jednak, by autorzy odezwy tak wielką rolę chcieli narzucić jakiemuś ciążu, wybranemu na przygodnym zjeździe. Byłoby to zbyt naiwne.

O zgodzie, o narodowym sądzie

Może ten i ów starosta rzeczywiście sądzi, że to wszystko „niewiadomo co”, ale jest gdzieś ktoś, który to nakreśla, a u tego na pewno istnieje świadomość, że „wiadomo co” to znaczy i do czego zmierza.

Pos. Budzyński wyznaje, że ustalenie się dwóch czynników: administracji i opozycji naprzeciw siebie — ułatwiało do pewnego stopnia działalność administracji. Wtajemniczony poseł tłumaczy jednak, że niekie dze potrzebniejsze są metody bardziej zawiślane i „na daleką metę planowane”.

— „I w ogóle rzecz dziwna: co sobie administracja ułatwia, to Polsce utrudnia.

Gdyż nie można iść drogą samych ułatwień doraźnych, trzeba niekiedy szukać rozstrzygnięć trudnych i one dopiero, na daleką metę planowane, rozwiązują sytuację.

Złe byłoby zaiste, gdyby w państwie istniała tylko opozycja obok administracji,

Zażydzenie stanu lekarskiego w Polsce

Jak już informowaliśmy, na zjeździe Związku Lekarzy P. P. w niedzielę w Poznaniu uchwalono kilka zmian w statucie, między innymi zmianę zasadniczą, stwierdzającą, iż do Związku należeć może lekarz, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej chrześcijanin z urodzenia. W ten sposób Żydzi zostali usunięci ze Związku.

W ten sposób — jak słusznie podkreślał w przeddzień zjazdu „Kurier Poznański” — nie zostali wyeliminowani ze Związku Żydzi wyrzuceni,

obywatelskim, o konfederacji działaczy narodowych mówią dziś ci, którzy pierwsi spróbowali stać się inicjatorami rozbiicia i niezgody.

W metodach działania są w dalszym ciągu szerzycielami zamętu w „najszerzej pojętym obozie narodowym”. Zbyt słabi są, by coś samodzielnie zdziałać, dość hałaśliwi, aby stwarzać pozory wielkiego rozbiicia.

I dlatego — mimo dobrych chęci — nie przywiązujemy żadnej wagi do inicjatywy ABC.

gdyby nie było zmontowanych zespołów społecznych, niezależnych, rzeczowo krytycznych, a pozytywnych”.

Z wywodów p. Budzyńskiego wynika, że jego grupie potrzebne są „zmontowane zespoły społeczne”, które mogłyby na oczach społeczeństwa „rzeczowo krytykować”, a równocześnie nie zatraciłyby cnót „pozytywnych” w stosunku do tych czynników, które mają wpływ na władzę.

Nie zamierzamy palcem wskazywać tych „zmontowanych zespołów społecznych”, które mają powstać jako „trzeci czynnik” obok administracji i opozycji (dawniej istniał ten „trzeci czynnik” w postaci B.B., lecz dzisiaj go nie ma, ponieważ wskutek rozsypaności został rozwiązany). Chodziło nam raczej o sposób myślenia i rzeczywiste zamiary „montatorów”, którzy przystąpili do tworzenia nowych „zespołów” politycznych.

którzy przecież mimo pozorów pozostali w uczuciach swych, rasie i postępowaniu — Żydami, z Żydami się solidaryzując, kategoriami semickimi myślą i są zaciętymi wrogami polskiego nacjonalizmu. Ten element pół-żydowski, pozornie zasymilowany znajduje się nie tylko w zawodzie lekarskim, lecz we wszystkich innych zawodach.

Jak wielką była konieczność zajęcia wyraźnego stanowiska wobec żywiołu żydowskiego wśród lekarzy, dowodzi wysocy anormalny stosunek procentowy lekarzy żydowskich do polskich. Według urzędowej statystyki z roku 1936 izby lekarskie wykazują stan następujący:

Izba lekarska	Ilość lekarzy w ogóle	w tym izby lekarskie Żydów	procent lekarzy Żydów
krakowska	1717	706	41,1
lubelska	890	309	35,0
lwowska	2109	około 1500	71,0
łódzka	904	478	53,0
poznań-pomorski	1226	25	2,01
śląska	541	91	17,0
warsz. - biał.	3346	1269	37,91
wil. - nowogr.	762	264	35,04

Razem 11495 2542 40%

Jak widzimy z powyższej staty-

Antysemityzm i statystyka

W „Dzienniku Ludowym” czytamy:

Stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie przeprowadziło badania wśród kupców chrześcijańskich w kierunku ustalenia poprzedniego zawodu kupca. Z badań tych okazuje się, że na 298 osób tylko 6 tj. 2 proc. zaledwie podało swój poprzedni zawód jako rolnictwo, 98 proc. to element miejski. Jeszcze ciekawsze dane zawiera ankieta przeprowadzona na prowincji: na 1085 osób zaledwie 94 pochodziło z elementu wiejskiego z czego wielu podało za b. ziemian. Podobne zjawisko demonstrują również dociekania biura ekonomicznego CKB. Okazuje się, że w Krośniewicach wśród 23 nowych właścicieli sklepów jeden tylko pochodzi ze wsi. W Sulejowie na 31 nowych sklepikarzy, nie ma ani jednego pochodzącego ze wsi, podobnie w Lubartowie i Chmielniku.

Okazuje się, że cała demagogia walki o tę sprawę to bujda puszczona na użytek głupców. Nowi sklepikarze nie werbują się ze wsi, lecz z elementu miejskiego. Jest to rzeczą zresztą zupełnie zrozumiałą, gdyż człowiek ze wsi musiałby z największym trudem pokonywać równocześnie przeszkody nowych dla siebie warunków miejskich i nowego fachu. Przy tem nawet na stragan potrzeba pewnego kapitału a o to na wsi trudniej niż gdziekolwiek.

Celem tej demagogii jest odwrócenie uwagi od reformy rolnej. Rozumie się, że fakty, które wykryła przytoczona przez nas statystyka, szybko dojdą do świadomości chłopów i cała gra spełźnie na niczem.

Oczywiście żydowski „Nasz Przegląd” skwapliwie przedrukował notatkę „Dziennika Ludowego”, uważając, że to woda na żydowski młyn. Ale zarówno „Dziennik Ludowy”, jak „Nasz Przegląd” nie zdają nawet sobie sprawy, jak okropnie są naiwni i jak prymitywnie spekulują na nawiązości swych czytelników.

Jesli Obóz Narodowy propaguje ideę usunięcia żydów z Polski, by otworzyć miasta dla nadmiaru ludności wiejskiej, to bynajmniej nie wyobraża sobie, by każdy bezrobotny fernal po przejściu rogatki miejskiej natychmiast stawał się zamożnym kupcem. Natomiast statystyka „Dziennika Ludowego” bardzo nas

cieszy. Te kilkadziesiąt nowych placówek handlowych polskich to wielka zdobycz i zwiększenie pojemności chłonnej miast dla nadmiaru ludności wiejskiej. Dobrze jest jeśli dotychczasowy robotnik miejski otwiera sklep, bo daje wolne miejsce w warsztacie lub fabryce przybyszowi ze wsi.

Nowy krok na drodze walki o bezpieczeństwo pracy

Warunki bezpieczeństwa pracy w naszym przemyśle pozostawiają jeszcze dużo do życzenia. Wystarczy zajrzeć do jakiejś fabryczki, aby się przekonać, że robotnicy pracują niekiedy w warunkach naprawdę opłakanych. Widziałem niedawno pracę w jednej z fabryk metalowo-przetwórczych. W hali, gdzie w olbrzymich

kadziach kwasu siarczanego kapano arkusze blachy, w oparach kwasu i w ciągłej styczności ze żrącym płynem robotnicy zamiast massek na twarzach mieli tylko nos i usta przewiązane chustką.

Naturalnie skutki takiego lekceważenia ludzkiego zdrowia są wymowne: mamy tylu inwalidów pracy, co i inwalidów wojennych. Przemysł rujnie tyle istnień ludzkich, ile wojna z całym swym morderczym aparatem. Dziś 120 tys. osób pobiera rentę z ubezpieczeń społ. od wypadków przy pracy i chorób zawodowych, ileż osób, których choroba była wynikiem pracy zawodowej, nie objętej w 3 punktach dotychczasowej listy chorób zawodowych, pozostaje bez żadnego zaopatrzenia?

Dlatego też z radością należy powitać rozporządzenie Rady Ministrów rozszerzające listę chorób zawodowych. Do 3 istniejących dotychczas wypadków chorób zawodowych, a mianowicie: zatrucie ołowiem, rtęcią i zakażenia węglikiem, dochodzi jeszcze 8: 1) zachorowanie na pylicę krzemową (przy obróbce kamieni, szlifowaniu itd.), 2) zatrucie fosforem, 3) arsenem, 4) siarczkiem węgla, 5) benzolem, 6) chloropochodnymi węglowodorów, 7) zmiany chorobowe wywołane działaniem promieni Rentgena, radu, 8) choroby skórne powstałe na skutek pracy w wytwórniach smoły, paku itd.

W wielu fabrykach, zwłaszcza w przemyśle chemicznym, sam proces produkcji wpływa rujnująco na zdrowie robotnika, sprawia poważne zmiany chorobowe w jego organizmie i powoduje częściową lub całkowitą utratę zdolności do pracy. W takim wypadku chory robotnik leczyl się w Ubezpieczalni, ale na tych samych warunkach, jak ktoś cierpiący na zwykłą, nie zawodową chorobę. Dlatego też miał ograniczony czas leczenia się, a jeżeli tracił zdolność do pracy nie otrzymywał należnej mu renty wypadkowej.

Zie warunki pracy mogą być poprawione, czy to drogą takiego zorganizowania pracy, aby wszelkie gazy, pary i pyły, były pochłaniane w miejscu ich powstawania, czy to zabezpieczenia robotnika przed nimi przy pomocy okularów, masek i specjalnych ubrań roboczych. Ale ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych opłacają całkowicie sami pracodawcy, więc też bardzo często mimo niebezpiecznych warunków pracy robotnik nie był ani ubezpieczony na wypadek choroby zawodowej ani odpowiednio zabezpieczony przed działaniem różnych trucizn. Nie było ustawy, nie było właściwie listy chorób zawodowych — nie każdy miał ochotę ponosić dobrovolnie ciężary.

Ostatnie rozszerzenie listy chorób zawodowych ma olbrzymie znaczenie dla szerokich warstw robotniczych. Przede wszystkim zapewni robotnikowi pomoc lekarską i opiekę nie ograniczoną żadnymi terminami. Oprócz tego poszkożony (przynajmniej w 10 proc. niezdolnych do pracy) otrzymuje rentę, w niektórych wypadkach równą pełnemu wynagrodzeniu w czasie pracy, a rodzina w razie jego śmierci — rentę wdowią i sierocą. Z drugiej strony zmusza większą do tej pory, liczbę fabryk do zapewnienia robotnikowi możliwej higieny i bezpieczeństwa pracy. Bo wysokość składki ubezpieczeniowej, opłacanej przez przedsiębiorcę zależy od stopnia niebezpieczeństwa pracy. W zależności od tego stopnia następuje klasyfikacja przedsiębiorstwa i odpowiednie podniesienie lub obniżenie stawki. W interesie więc fabryk jest stworzenie jak najlepszych warunków pracy, bo zyskuje na tym i robotnik i sama fabryka.

Rozporządzenie Rady Ministrów trzeba traktować jako nowy etap w walce o bezpieczeństwo i zdrowie świata robotniczego, bo nawet i teraz jeszcze stoimy daleko w tyle za państwami Zachodu, gdzie ochrona pracy jest zasadniczym kononem ustawodawstwa socjalnego. W Niemczech, Anglii, czy Francji lista chorób zawodowych liczy się nie jak u nas na jednostki, ale na dziesiątki.

Czekamy więc, kiedy i my dojdziemy do tego.

L. M.

Nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich!

Dekompozycja w Ozonie

Jak donosi prasa warszawska powszechne zdumienie obudziła w kołach politycznych obecność pp. Kwaśniewskiego i Bobrowskiego na inauguracyjnym zebraniu Klubu Demokratycznego. Zdziwienie to uzasadnione było niewątpliwie tym, że jak to doniósł P.A.T., obaj ci panowie oświadczyli, że są wierni Ozonowi i że poza nim, żadnej akcji politycznej prowadzić nie będą. Niewątpliwie, obecność ich na zebraniu Klubu Demokratycznego, mocno podważyła szczerść tego oświadczenia, a tym samym postawiła pod wielkim znakiem zapytania stosunek obu tych panów do O. Z. N.

Lecz panowie Bobrowski i Kwaśniewski zgłoszali nieładną sensację. Jest nią oświadczenie p. Bobrowskiego, dane „Dziennikowi Porannemu”. Oświadczenie to brzmi następująco:

„Przypuszczam, że komunikat rozesłany przez P.A.T. do prasy pochodzi z biura krakowskiego O.Z.N. i stanowi niecisłe echo dyskusji przeprowadzonej na posiedzeniu Zarządu organizacji miejskiej O.Z.N. w Krakowie w dniu 24 września br. Na posiedzeniu tym wygłosiłem dłuższe przemówienie, w którym stwierdziłem, że będąc przekonany, iż O.Z.N. oprze się w swej działalności na wskazaniach Józefa Piłsudskiego, zgłosiłem swe przystąpienie do O. Z. N. na podstawie deklaracji, odczytanej na zebraniu organizacyjnym O. Z. N. w Krakowie w dniu 17 czerwca przysłał Zarządu okręgu Związku Legionistów dr. Mikołaja Kwaśniewskiego, stwierdziłem na-

stępnie, iż po dniu 17 czerwca zaszyły wypadki, świadczące o silnym odchyleniu działalności O. Z. N. od zasad politycznych Józefa Piłsudskiego. W szczególności ostro wystąpiłem przeciw artykulom Młodej Polski sprzecznym z wskazaniami życia i pism Marszałka i prosiłem przewodniczącego senatora Lipińskiego o wyjaśnienie, czy poglądy Młodej Polski znajdują aprobatę O.Z.N. Odpowiedzi na tę interpelację dotąd nie otrzymałem, natomiast komunikat rozesłany do prasy przemilczając istotną treść i cel nowego przemówienia z dnia 24 września jak również przemilczając solidaryzując się z mną przemówienia czterech członków Zarządu nie daje wiernego obrazu zasadniczej dyskusji i mego stanowiska.”

Do powyższej informacji „Czas” dodaje następujące uwagi:

Ciekawe, jak na powyższe wystąpienie zareaguje Ozon. W kołach politycznych panuje przekonanie, iż

Ameryka przez pryzmat ogłoszeń Lektura, jakiej nie ma nigdzie na świecie

Jeden z wybitnych publicystów, doskonały znawca psychiki amerykańskiej, oświadczył kiedyś, że, chcąc poznać Amerykę, trzeba czytać stale ogłoszenia w amerykańskich dziennikach.

Czy możemy sobie wyobrazić w którymkolwiek piśmie europejskim ogłoszenie tej treści:

„Zostań kompozytorem. Na Beethovena i Wagnera ludzie wciąż jeszcze mają pieniądze, mimo kryzysu. Możesz zarobić więcej pieniędzy, niż Wagner i Beethoven, zapisując się na nasze korespondencyjne kursy kompozytorskie.”

Reklama amerykańska nie cofa się przed użyciem najsławniejszych nazwisk dla propagandy danego artykułu, w czym zresztą od dawna naśladuje ją także Europa. W jednym z dzienników nowojorskich czytamy:

„Tajemnica geniusza Edisona? Zdziwienie się, Panie i Panowie, prostota recepty na genialność. Każdy z was może zostać sławnym, zażywając nasze znakomite pigułki kofeinowe „kef”, usuwające zmęczenie i pobudzające energię.”

Sądząc z treści ogłoszeń w amerykańskich dziennikach, muszą Amerykanie być najbardziej łatwowiernym narodem na świecie. Wystarczy odpowiedni graficzny rysunek, stosownie dobrany tekst, umieszczony na pierwszej stronie dziennika, aby zapewnić ogłoszeniu skuteczność handlową. Dla Europejczyka byłoby takie np. ogłoszenie odrażające:

„Polecamy nasze pigułki odmładzające. Dwie pigułki, wrzucone do wanny, dają w dziesięć minut kąpielowi odmładzającą siłę. Mister Allan Forster po zużyciu dwóch naszych pigulek w ciężkiej chorobie wstał z łóża agonii i żył w zdrowiu i młodości jeszcze 28 lat.”

Pewien nauczyciel tańca w ten sposób zachwala swą niezawodną metodę nauki stepu:

„Kto w dzisiejszych czasach nie zna „stepu”, nie jest pełnym człowiekiem. Poznanie tajników tego tańca jest ważniejsze niż jedzenie i spanie. Clark Gable tańczy one-stepa codziennie przez 6 do 7-miu godzin i twierdzi, że to dopiero daje pełnię zadowolenia z życia. Za 50 centów przesył każdemu wykład one i two-stepa, po którego przerobieniu będziecie lepiej tańczyć, niż Fred Astaire.”

I poczciwi Amerykanie w to wierzą, a nauczyciel tańca metodą korespondencyjną otrzymuje z 50 centymów opłat codziennie swoje, jak sam to kiedyś oświadczył w wywiadzie z jednym z dziennikarzy amerykańskich, od 50 do 100 dolarów dziennie.

W innym piśmie amerykańskim czytamy:

„Wypluj przedko gumę, którą żujesz i za stanów się przez dwie minuty, czy jest ciepło, czy nie ma włosów. Ruina, szkielet grzyb, postrach panien i dzieci, przedmiot drwin ze strony swych kolegów. Ale, jeśli lisy, nie rozpaczać. Odetnij poniżej zamieszczony kupon i przesył go dziś jeszcze, dołączając dolara. Po trzech tygodniach, dzięki naszej maści na porost włosów, chodźcie będziecie z włosami długimi i bujnymi jak u Tarzana lub Greta Garbo. Gdyby to nie nastąpiło, odeślemy wam dolara.”

Dział ogłoszeń amerykańskich gazet za wiera najrozsądniejsze polecenia. Wierzą, że grobu towarzyszy lub towarzyszek życia, partnerów do brida, niezawodne recepty na fabrykację whisky, które ukazywały się nawet w czasach prohibicji, przepisy

PRZEDHISTORYCZNA RZEŻBA W NIEMCZECH



W jednej z grot bawarskich odkryto przedhistoryczną rzeźbę przedstawiającą taniec. Jest to pierwsze tego rodzaju odkrycie w Niemczech.

Tereny dla emigracji żydowskiej

P. Coudenhove - Kalergi nie kryje się ze swą wielką sympatią do żydów. Jego ojciec ogłosił książkę przeciw antysemityzmowi, syn bodaj prześcignął ojca w filosemizmie. A przecież i on przewidywa konieczność emigracji żydów z krajów wschodnio - europejskich. Terenów osadniczych dostarczy brytyjska Afryka:

„Na olbrzymich, ale rzadko zaludnionych przestrzeniach centralnej i południowej Afryki, byłaby możliwa imigracja milionowych mas żydowskich tych mas, które na terenach osiedlenia ludności białej, a więc w Kanadzie i Australii, siłą rzeczy napotykały na opór antysemityzmu.

Afrykańska kolonia państwa żydowskiego dalaby się najlepiej zorganizować wedle wzoru brytyjsko - egipskiego condominium w Sudanie. Jako brytyjsko - żydowskie condominium musiałoby oczywiście mieć dużo zysnej przestrzeni, aby móc przysiąć większą ilość żydów wschodnich i ich wyżywić.

Przede wszystkim wchodziłaby tu w rachubę Uganda, ponieważ ta kolonia już w r. 1903 została zaproponowana przez ówczesnego ministra kolonii Chamberlaina syjonistom jako terytorium siedziby narodowej. Herzl był za

przyjęciem tego planu, ale został przez Kongres Syjonistyczny przegłosowany. Kongres bowiem obawiał się, że przejąwszy surogat prawdziwej ojczyzny nie będzie mógł zrealizować swych dążeń palestyńskich. Dziś to zastrzeżenie odpada, ponieważ nie chodziłoby o surogat żydowskiej Palestyny, ale jej uzupełnienie.”

P. Coudenhove wylicza następnie inne kolonie: Nyasę, Kenię, Rodezję. Byłyby one uzupełnieniem ciastecznego terenu palestyńskiego i razem

środkami uniknięcia polityki ekspansyjnej kosztom ludności arabskiej w Palestynie, a więc uniknięcia tarć, które musiałby prowadzić do konfliktów żydowsko - arabskich i mogłyby zagrozić bytowi Państwa Żydowskiego.”

Bardzo rozsądny i praktyczny projekt. Decydując się na podział Palestyny będzie Anglia moralnie zobowiązana uatwiać imigrację do swych kolonii tym żydom, którzy w małej Palestynie miejsca nie znajdą.

W Polsce plan szukania terenów osiedleńczych dla żydów w koloniach afrykańskich W. Brytanii propaguje pisarz żydowski dr. Michał Kaufman.

Kronika wileńska

DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

P. Jundziłła — Mickiewicza 33; Mańkiewicz — Piłsudskiego 30; Chrościcki — Ostrobramska 25; Filemonowicz — Wielka 29; Gurda — Zarzecze 20; Paka — Antokolska 42; Szantyr — Legionów 10; Zajczkowski — Witoldowa 22.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda mglista i chmurna z przejaśnieniami, zwłaszcza na zachodzie Polski.

Dość ciepło. Wiatry słabe miejscowe.

Z MIASTA.

— **Ogólnopolska pielgrzymka do Rzymu**, która miała odbyć się jesienią bież. roku, jak się dowiadujemy, odbędzie się nie wcześniej jak w grudniu r.b. lub nawet w styczniu 1938 r. Koszt uczestnictwa w pielgrzymce III klasą wynosi 170 zł., drugą zaś — 240 zł. (m)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ

— **Katolicka poradnia lekarska.** W najbliższym czasie w Wilnie ma powstać katolicka poradnia lekarska, organizowana pod egidą archidiecezjalnej Akcji Katolickiej. Zadaniem placówki będzie leczenie jedynie ludności katolickiej. (m)

— **Odczyt w S.A.R.P.** W dniu 22 b.m. (w piątek), o godz. 7-ej wiecz. w sali Stow. Techników, przy ul. Wileńskiej 33, Stowarzyszenie Architektów R.P., oddział w Wilnie, urządza odczyt in. P. Janczakowicza p.t. „Zastosowanie stali grzebieniowej w przemyśle budowlanym”. — Wstęp wolny.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Szewcy będą ubezpieczeni.** Na skutek starań Chrześ. Zw. Zaw. Szewców, Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie zgodziła się na ubezpieczenie szewców-chalupników. Będzie to ubezpieczenie przymusowe. Prace nad rejestracją chalupników szewskich wkrótce zostaną podjęte. (m)

POSIEDZENIA

— **Posiedzenie Wydziału III T-wa Przyjaciół Nauk** odbędzie się dn. 22 (piątek) bm. o godz. 19 w lokalu Seminarium Histor. USB Zamkowa 11. Na porządku dziennym odczyt prof. dr. J. Adamusa p.t. „O wykładach Szujskiego i o problemie syntezy historycznej.”

ODCZYTY

— **W Ośrodku Zdrowia.** 21.X 37 r. Z ramienia Wł. T-wa „Mens” Dr. med. Stefan Gnoiński wygłosi w Ośrodku Zdrowia ul. Wielka 46 odczyt p.t. „Zbrodnicość na tle alkoholizmu”. Wstęp wolny pocztą o 6-ej wiecz.

ROŻNE.

— **Schronisko dla inteligencji.** Zawiadamia się, iż w Białymstoku, w dzielnicy najpiękniejszej, przy lesie i parku, otwiera się schronisko dla inteligencji zamożnej. Bliższych wiadomości udziela się: Wilno, Zarzecze 5-a, m. 8.

— **O ciepłej odzieży dla biednych.** Absolutny brak ubrania ciepłego i obuwia zniwala nas do gorącej prosby o takąową. W każdej rodzinie się znajdzie niepotrzebne obuwie, które podzielone znakomite odda usługi potrzebującym i ułatwi im spełnienie obowiązku przyjętego. Tylko trzeźwym i prawdziwie potrzebującym, bo sprawdzonym przez Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincenego a Paulo.

Przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” i pani Zofia Zyndram - Kościakowska Zarzecze 5.

WYPADKI

— 5 podzutek. W ciągu ostatnich

dwa dnia na terenie miasta znaleziono 5 podzutek obójga pici w wieku od 6 miesięcy do 3 lat. Podzutek skierowany do Izby Zatrzymań, bądź do przytułków. (h)

— **Wypadki przy robotach budowlanych.** 19 bm. przy zakładaniu fundamentów przy ul. Mostowej 2 robotnik Stefan Szynkielewski (Lwowska 23), nosiąc kamienie, upadł na bruk i od uderzenia głową o kamień doznał wstrząsu mózgu. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Stanisław Kozakiewicz (Stefańska 35) 19 bm., o godz. 15, pracując na dachu przy ul. Straszna 10, spadł z wysokości 5 m. wskutek załamania się dachu i złamał sobie kość prawego podudzia. Przewieziono go karetką pogotowia do szpitala.

Teatr i muzyka

— **Teatr miejski na Pohulance.** Dziś, w czwartek o godz. 6.15 wiecz. jedna z najlepszych komedii polskich Iwaszkiewicza „Lato w Nohant” w nowej i bogatej oprawie dekoracyjno-kostiumowej, w świetnym wykonaniu całego zespołu. Ceny miejsc propagandowe.

Jutro, w piątek dn. 22.X o godz. 8.15 w. „Uczono białogłowy” — Moliera.

— **Występy M. Maszyńskiego i J. Romanowicza w Teatrze na Pohulance.** W nadchodzący poniedziałek dn. 25.X w Teatrze Miejskim na Pohulance rozpoczyna gościnne występy — Janina Romanowicza i Marcin Maszyński w głosnej sztuce A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów”. Ceny miejsc specjalne.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”.** „Kwiat Hawaju”. Dziś wraca na repertuar świetnie grana operetka Abrahama „Kwiat Hawaju”.

— **Wiedeńska Krew.”** Ceny propagandowe. Jutro wraca na jeden tylko wieczór operetka Straussa „Wiedeńska Krew” ze swymi nieśmiertelnymi walcami.

— **Uboży — Student Palestrant.** Jedna z najpiękniejszych operetek Müllera Palestrant poruszająca zawsze nowy i aktualny temat życia cyganerii studenckiej będzie wkrótce wystawiona na scenie Teatru „Lutnia”.

— **„Legenda o Piasku” w „Lutni”.** Baśń z zarania dziejów Polski, mająca jako tło życie i objęcie władzy nad narodem przez Piaska, obrzędy pogańskie, Kupały, obrzęd postrzyżyn syna Piaska wreszcie jego chrzest, będzie grana w Teatrze Lutnia w najbliższą niedzielę o g. 12 w południe.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 21 października 1937 roku.

6.15 — 8.00 Audycja poranna. 11.15 Polski taniec artystyczny — poranek muzyczny dla szkół. 11.40 Piosenki angielskie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Antowilanki” reportaż ze szkół gospodarczej dla dziewcząt wiejskich wygł. H. Hohendlingerówna. 13.15 Koncert życzeń. 14.25 „Pani Dudkova” nowela Eliza Orzeszkowej. 14.35 Chwilka skrzypiec. 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Wędrowki muzyczne — Italia — audycja dla młodzieży. 16.15 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Wiedza i książka” — odczyt. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka radiotechniczna M. Galskiego. 18.20 III Koncert z cyklu „Dzieci Wilna śpiewają pieśni ludowe”. 18.40 „Po abdykacji lata” — felieton Karola Wyrwicz — Wichrowskiego. 18.55 Wileńskie Wiadomości sportowe. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Uczciwy spadkobierca”. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 W przerwie. Dziennik wieczorny i pogadanka. 21.30 Audycja poświęcona pamięci Gustawa Daniłowskiego. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu

Z za kotar studio

WSPOMNIENIE O GUSTAWIE DANIŁOWSKIM

Dziesięć lat temu zmarł Gustaw Daniłowski. Wybitny powieściopisarz polski ze szkoły Żeromskiego, był jednocześnie znakomitym publicystą, działaczem i człowiekiem czynu.

Wieczór literacki poświęcony Danilowskiemu, który organizuje Polskie Radio dziś o godz. 21.30 przypomni słuchaczom postać pisarza i obywatela. Na program audycji złożą się: felieton o życiu i twórczości Daniłowskiego, recytacje jego utworów i wreszcie pieśń do słów Daniłowskiego w wykonaniu Chóru Dana.

CYKL KOMEDII FREDROWSKICH

Polskie Radio wprowadza obecnie do programu cykl komedii fredrowskich. W cyklu tym podane zostaną najcenniejsze dzieła Aleksandra Fredry w wowy, do dziś sięjszych wymagań mikrofonu dostosowanych, radiofonizacjach.

Program przewiduje „Dożywocie”, „Słuby Panienskie”, „Damy i huzary”, „Pauza Geldhaba”, „Pana Beneta” i t. d.

Każde z tych słuchowisk nadawanych kolejno z różnych stacyj trwać będzie około godziny. Ukoronowaniem cyklu będzie nieśmiertelna — „Zemsta” odegrana przed mikrofonem prawie w całości.

Przedmowy do komedii Fredry opracowane zostaną przez znawców twórczości tego pisarza, jak: Boy-Zeleńskiego, Grzymałę-Siedlecki, prof. Stefan Kołaczowski i prof. Eugeniusz Kucharski. Obsadę stanowić będą aktorzy z różnych miast, przy czym uwzględniane zostaną również najzdolniejsi młode sily aktorskie.

Cykl komedii fredrowskich w Polskim Radio rozpocznie dnia 22.10 o godz. 19.00 — „Dożywocie”. Komedię radiofonizował Witold Hulewicz, reżyserię powierzone Tadeuszowi Byrkiemu. Wstęp do audycji wygłosi Tadeusz Boy-Zeleński.

SŁUCHOWISKO CHESTERTONA

w Teatrze Wyobraźni.

Specjalny dział twórczości G. K. Chestertona — to nowe kryminały. Chesterton wprowadza tam postać detektywa — a matora: księdza Browna. Krótkowzroczny, rozstrzygnięty bohater kryje w sobie cały ogor przenikliwości psychologicznej, umie rozwikłać splot najbardziej zagadkowych faktów. Ksiądz Brownowi pomaga dawny zbrodniarz Flambeau, nawrócony na drogę prawa i cnoty. Popularne przygody ojca Browna mają zresztą głębszy sens — kryją w sobie ziarno filozofii, które słuchacz z łatwością w słuchowisku tym wyluska.

Dziś o godz. 19.00 nadaje Polskie Radio takie radiofonizowane opowiadanie Chestertona w Powszechnym Teatrze Wyobraźni. Przekład Anieli Zagórskiej, reżyseria Antoniego Bohdziewicz.

FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY

NIE WYGRYWAŚ?

Musisz zmienić szczęście! Kup los w nowej kolekturze loterii państwowej Nr. 1082 przy kaszkie aptecznym

Farm. WŁAD. TRUBILŁY

Ludwisarska 12, róg Tatarskiej
Ciągnięcie I klasy 21 października.
1/4 losu 10 zł. Konto P.K.O. 700.366.

ROZSTRZYGNIECIE LETNIEGO KONKURSU POLSKIEGO RADIA

Wielki, już drugi z kolei, doroczny konkurs Polskiego Radia został zakończony.

Oto kilka cyfr konkursu: ogółem nadesłano 143.485 odpowiedzi, na podstawie których powstała lista plebiscytowa, ustalająca śpiewaków następująco: Fogg, Popiawski, Witas, Faliszewski.

Z pośród 24 możliwych list wyżej poda na listę zwyciężyła największą liczbę radiosłuchaczy. Padło na nią bowiem 11.649 głosów.

Sąd Konkursowy rozdzielił więc między te osoby 500 nagród.

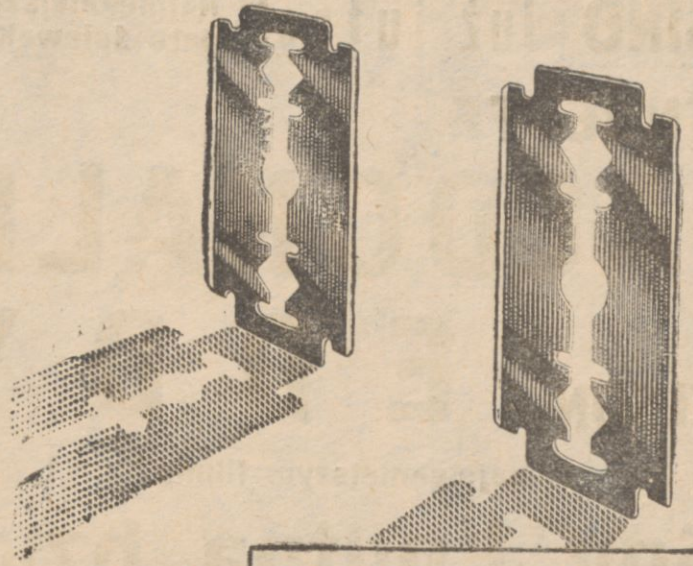
Pierwsza nagroda w postaci samochodu limuzyny „Polski Fiat 508” została przyznana urzędnikowi skarbowemu, p. Kazimierzowi Wygockiemu z Chodzieży Wielkopolskiej, ul. Zamkowa 16.

W czasie specjalnej audycji „Rozstrzygnięcia Konkursu Letniego Polskiego Radia”, która nadana była dn. 17 października o godz. 16.05 Dyrektor Programów Polskiego Radia p. Piotr Górecki wręczył klucze do samochodu przewodniczącemu Sądowi Konkursowego, p. mjr. Sładowskiemu, który następnie przekazał go p. Wygockiemu. Następnie podane zostały wyniki konkursu oraz odczytano listę 60 pierwszych nagród. Wykaz nagrodzonych zamieszczony będzie kolejno w tygodniku radiowym „Antena” poczynając już od numeru 43 z dn. 24 października br.

Już wysyłane są do nagrodzonych przez Polskie Radio listy z zawiadomieniami o zdobyciu nagrody, a w ślad za nimi wysyłane będą i same nagrody. W ciągu więc najbliższych 10 dni, ci wszyscy, którzy jakkolwiek nagrodę zdobyli, będą już w jej posiadaniu.

WILEŃSKI LISKÓW

Tę chlubną nazwę uzyskała wieś Waskańce w pow. Wileńsko - Trockim, która wyróżnia się imponującymi wynikami spółdzielczości. Będzie o niej mówił w Wilnie na wszystkich polskich stacyach Władysław Zukowski w swej pogadance p. t. „Jak się dzwignęły Waskańce?” dziś o godz. 16.50



ELEKTRYCZNE ODPUSZCZANE NIEBIESKIE GILLETTE

Z WYKROJEM

MAJĄ:

- NIEZWYKŁY HART
- SĄ NIEBYWALE OSTRE
- TRWAJĄ DŁUŻEJ
- GOŁĄ NAJLEPIEJ

DUŻA PACZKA 3⁵⁰
MAŁA PACZKA 1⁷⁵

GILLETTE z WYKROJEM PASUJĄ DO WSZYSTKICH APARATÓW GILLETTE

Uroczystość nadania złotych pierścieni w Collegium Leonarda da Vinci

W dniu wczorajszym w salach Ogniska Bratniej Pomocy U. S. B. odbyła się uroczystość wręczenia „złotych pierścieni Leonarda da Vinci” pp. min. prof. A. Chelmońskiego, dziekanowi prof. Fr. Bossowskiego, kuratorowi Collegium prof. J. Pajnece i E. Müllerowi oraz złożenie ślubowań i wręczenie pierścieni kolegiantom: Józefowi Burzyńskiemu, Stanisławowi Janczewskiemu, Józefowi Juszce, Kazimierzowi Kem-

pińskiemu, Jerzemu Starościakowi, Marianowi Sterpiakowiczowi - Wersockiemu, Kazimierzowi Szafranskiemu, Aleksandrowi Szostakowi i Jerzemu Walkowskiemu.

Uroczystość uroczaić produkcyę chóru „Hasło” pod dyrykcją prof. J. Żebrowskiego oraz kwartetu kameralnego Collegium Leonarda da Vinci. Lampka wina zakończyła uroczystości. (S)

Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej

W najbliższą niedzielę Koło Wileńskiej Z. P. I. K. przystępuje do pracy. Praca Koła pójdzie w dwóch kierunkach:

1) Pogłębienie życia religijnego i urabianie głębokich przekonań przez udział w nabożeństwach w tym celu organizowanych i przez pracę w sekcjach, zwłaszcza w sekcji życia wewnętrznego.

2) Szerzenie światopoglądu Katolickiego, urabianie opinii Katolickiej przez organizowanie odczytów na tematy aktualne dla członków i ogółu inteligencji Katolickiej m. Wilna. Doświadczanie lat ubiegłych i głębokie przeświadczenie przemawia za tem, że Koło Wileńskie Z. P. I. K. jest poniekąd jedyną organizacją na terenie Wilna, której zadaniem jest urabianie opinii katolickiej. Szereg wybitnych prelegentów już wyraził zgodę na wygłoszenie odczytów.

Inauguracja roku pracy odbędzie się w porządku następującym:
Niedziela dn. 24 b. m. godz. 11—

Giełda warszawska

z dn. 20. X. 37.

Dewizy:

Berlin 212.97 212.11
Gdańsk 100.20 99.80
Amsterd. 292.95 293.67
Londyn 26.25 26.32
N. J. czeki 529 1/2 530 1/2
Paryż 17.92 18.12
Praga 18.50 18.55

Akcje:

Bank Polski 106.50

Papiery:

4 i pół proc. wewnętrzna 55.13 55.38
3 proc. poz. inw. 1 em.
3 „ 2 „ 69.00 ser. 82.25
5 proc. konwersyjna 61.75 —
5 „ kolejowa 60.25 —
6 „ dolarowa — kupon —
4 „ premj. dolarowa 38.50 —
7 „ stabiliz. — kupon —
4 „ konsolid. 58.50 58.75 —

Waluty:

Dol. amer. 529 1/2 527
Marki niem. 151.00 115.00

Giełda zbożowa-iowarowa inlarska w Wilnie

z dnia 20. X. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. nat.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

W słotych:

Zyto I stand. 696 g/l *) 23.75 24.25
Zyto II stand. 670 g/l *) 23.25 23.75
Pszonica I stand. 730 g/l *) 29.00 29.50
Pszonica II stan. 710 g/l *) 28.00 28.50
Jęczmień I stand. — — —

678/673 g/l — — —
Jęczmień II stand. 649 g/l 23.00 — 23.50
Jęczmień III stand. — — —

620.5 g/l 22.00 — 22.50
Owies I stand. 468 g/l 22.50 — 23.25
Owies II stand. 445 g/l 20.25 — 21.25
Gryka 610 g/l 19.25 — 20.25

Siemię lniane b. 90% 4-oc węg. stoc. nat. — — —
Len trzep. Wolożyn b. I sk. 216.50 1490 — 1540

Len trzep. Horodziej b. I sk. 216.50 1740 — 1780
Len trzep. Traby b. SPK sk. 216.50 1470 — 1510
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50 1380 — 1420

Targaniec moc. asort. — — —
111-50 50 sk. 173.20 850 — 910
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10 1980 — 2020

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyni wileńskie na tyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200.

Główna wygrana 1.000.000

40 LOTERJA PAŃSTWOWA

Kolektura S. GORZUCHOWSKIEJ Zamkowa 9.



Ten się nie spóźni nigdy

do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery,

kto ma zegarek od **W. JUREWICZA**

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

Balet Cieplińskiego

Mam wątpliwości czy nazwa „balet” odpowiednia była dla występu czworga warszawskich tancerzy. Mielśmy tu w Wilnie balety Joosa i Parnella i publiczność nasza doskonale zdaje sobie sprawę z tego, czego się można spodziewać po zapowiedzi występu „baletu”.

Niech że więc organizatorzy imprezy wtorkowej nie dziwią się, że publiczność opuszczała „Lutnię” z uczuciem pewnego rozczarowania.

Występy solistyczne muszą być wypowiedzianiem się bardzo silnych indywidualności tanecznych, aby mogły zainteresować przez czas dłuższy.

Wybitną indywidualnością wydaje się być Złuta Buczyńska.

Artystka podbija publiczność chwytliwym urokiem, radomym rozmachem młodości. Tańce jej są bardzo starannie i ze smakiem opracowane. Złuta Buczyńska to niewątpliwie talent taneczny, na którym znać europejski polor. „Paż” według

Scarlattiego, „Kujawiak” — to były tańce, dające pełnię artystycznej zadowolenia. Złuszczając pierwszy z nich w swej starannej transpozycji i muzyki na gesty taneczne był moim zdaniem szczególnie udany.

Charakter postaci Jadwigi Hryniewiczkiej predestynuje ją na wykonawczynię tańców o charakterze dramatycznym. Najlepiej wypadła „Marsylianka”.

Tańce ludowe w jej wykonaniu nie były interesujące.

Jeśli chodzi o Cieplińskiego i Wierbickiego, to dali oni najpopularniejsze interpretacje polskiego tańca ludowego, bez jakiegokolwiek artystycznego opracowania. Zamiast własnej inwencji — doszczętnie zużyte baletowe szablony.

P. Bereżyńskiemu, poważnemu pianiście, doskonale towarzyszącemu popłom tanecznym, wyrażamy gorące współczucie, że zmuszono go grać polonezy Chopina na rozbitym pianinie.

S. W.

CASINO Już jutro! Najpiękniejsza para śpiewaków

JOANNETTE

MACDONALD

EDDY

i **NELSON**

w najpiękniejszym filmie

„Gdy kwitną bzy“

Piece stałopalne najtaniej można nabyć w największej hurtowni
D.H. „T. ODYNEC“ — WŁ. I. MALICKA
WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24,

Polecamy również po najniższych cenach: szkło okienne (skrzynekowo i na szyby), fajans, szkło stołowe, porcelanę, naczynia kuchenne, aluminium, płyty i gramofony, lampy naftowe i elektryczne. Największy wybór, najniższe ceny. Najnowsze przeboje płyt gramofonowych stale na składzie.

Już nadeszły na sezon zimowy dla panów z czystej wełny swetry, kamizelki, puławy, skarpety, pończochy i t. d.

W. NOWICKI Wilno 30.
Nowe wzory: krawatów, spinek, szalików, rękawiczek, nocnej bielizny i t. d.
Ciepła bielizna bawowa i D-ra Jaegera.

Z sercami napełnionymi radością i dą na spotkanie zycia

DZIEWCZĘTA z NOWOLIPEK

Fascynujące dzieje dziewcząt które życie schwytało w swe brudne siła

Zespół wybitnych artystów
JUNOSZA-STĘPOWSKI, BARSZCZEWSKA, ANDRZEJEWSKA, WISZNIEWSKA, ĆWIKLIŃSKA i in.

Nasz następny szlagier

PHM



Ostatni dzień
Jan Kiepura i Marta Eggerth
w arcyfilmie
„Czar Cyganerii“

FRANK HELLER.

Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

— Czy pan wie, co o panu myślę? Pan jest zazdrosny.

Oburzył go ten zarzut, zwłaszcza, że czuł, iż dziewczyna trafiła w sedno.

— Pani jest niespełna rozumu — wyrwało mu się. — Jeszcze nie zakochałem się w pani. Pani sobie wyobraża, że moja zazdrość wypływa z miłości. To śmiechu warte! Niech pani będzie pewna, że to, czego dotychczas doznałem od pani...

Znow mu przerwała brutalnie, a wszak nie znosił, gdy mu ktoś przerwał.

— Niech pani nareszcie zamilknie! — ryknął jak dziki zwierzę i urwał, widząc jak bardzo była zdziwiona na tym wybuchem wściekłości. Usiłował opanować nerwy.

— Znam pana jak wasną kieszeń — odezwała się swobodnie. — Ma pan rację, że nie było zbyt trudną rzeczą wdrzeć się w pańskie życie. Ponadto chciałem panu powiedzieć, choć może znowu się pan zacznie rzu-

cać, że pan jest we mnie zakochany. Tak, zakochany, wiem o tym doskonale. Każdy ma swoją metelkę. A pańską metodę znam na wylot.

Adwokat Tillius zdębiał. Łykał słinę i chodził po pokoju, usiłując odzyskać równowagę duchową. Wreszcie odezwał się:

— Na te wywody pani nie znajduje odpowiedzi. Próżność doprowadza panią do wniosków, które nie mają żadnego uzasadnienia. To są chorobliwe halucynacje. Proszę, niech pani zwróci papiery, które pani ukradła mnie i memu szefowi.

Dziewczyna uśmiechnęła się.

— Być może, że papiery, o które się pan dopomina, nie należą do mnie. Ale skąd ma pan pewność, że stanowią one własność firmy Heidemanna i Tillius w Kristianshamm? Niech się pan dobrze nad tym zastanowi.

— Nie rozumiem pani.

— To ja panu pomogę, mój młody panie. Nawiasem mówiąc, nie

chciałabym mieć pana jako obrońcę prawnego. Zbyt pan jest powolny. Mądrzej głowie dość pałką w łeb — dworowała sobie. — Czy nie przypuszcza pan mecenas, że może istnieć osoba trzecia, pierwotna i rzeczywista właścicielka tych papierów?

Domyslił się natychmiast. — Ma pani na myśli pana Filipa Collina?

— Tak jest, Filipa Collina.

Tillius zmarszczył czoło.

Przecież ta dziewczyna może się nie mylić — pomyślał.

— Czy pani zna tego jegomościa?

— A pan dobrodziej go zna?

Nie był zdolny jej odpowiedzieć. Śmiała mu się w oczy. Śmiała się ciągle, nawet wtedy, gdy wyjęła papiery i zapalała go.

— Czy spotka się pan ze swoim szefem tutaj w Berlinie? — spytała. Odpowiedział jej natychmiast, chcąc ukryć tę słabą pozycję.

— Nie widziałem się z nim jeszcze, ale nie omieszkać mu powiedzieć o osobliwej wizycie pani.

— Proszę bardzo — rzekła wypuszczając z ust kółko dymu. — Gdy szef pański udowodni, że te papiery stanowią jego własność, oddam mu je, ale nie wcześniej.

Adwokat Tillius miał dosyć tej

rozmowy. Skłonił się lekko i podał do drzwi.

Spojrzenia ich skrzyżowały się raz jeszcze, nie umiał sobie jednak wytłumaczyć, dlaczego odczuwał na przemian to chłód, to gorąco.

Biegł ulicą jak wariat. Należał do ludzi, którzy mając zmartwienie, muszą się wylatać. Toteż latał po mieście długo, do zmęczenia.

Podobnie idiotyczne rozmowy nie miał w życiu. A co najgorsze, rozmowa ta skończyła się kompiętno jego porażką. Ta dziewczyna posiadała widocznie jakieś tajemnicze atuty, skoro mogła wystrychnąć go no dudka, jego, który na dobitkę „ostał okradziony. Potrafił co chwila przechodzić łokciami i łamał sobie głowę nad pytaniem, co ją skłoniło do wyjazdu do Kristianshamm. Jakiego rodzaju polecenie dał jej ten wstrętliwy kolega Frohwein? Jaki związek miała cała ta dziwna historia z jego szefem?

Co chwila przychodziło mu do głowy nazwisko Collin, ale o tym panu nigdy nie słyszał, nigdy go nie widział.

Nie pozostawało nic innego, jak szukać rozwiązania przy pomocy właściciela Colorado, pana Krausego. Gdy jednak przyszedł do tego niepewnego wniosku, poczuł znuzenie.

HELIOS Produkcja 1937-38 rok i **HERBERT MARLENA DIETRICH MARSHALL**
w najnowszym filmie **„Eskapada“**

Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualna. Uprasza się Sz. Publ. o przybywanie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10.15.

Polskie Kino Światowid **TAJEMNICA STAREGO ZAMKU**

Potężny film, osnuty na tle słynnej powieści: „ŚWIĘTA I JEJ BŁAZEN“ W rolach głównych: uroczą **HANSI KNOTECK** i niezrównany **HAN STÜWE**. Nad program atrakcje. Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-ej

MARS Najaktualniejszy film doby obecnej

Tajemnice żółtego miasta **ZABURZENIA W CHINACH**

W roli głównej niezapomniany bohater „Burzy nad Azją“ **INKISZYNOW**
Nad program Dodatek muzyczny „Nokturny wielkomięskie“ i aktualia

Węgiel kamienny górnośląski **koks** NAJPRZEDNIEJ-SZEJ JAKOŚCI wagonowo i tonnowo, w zapłombowanych wozach za gotówkę i na raty po cenach konkurencyjnych dostarcza
Firma KAZIMIERZ MARKIEWICZ
Wilno, ul. ZYGMUNTOWSKA, 24 tel. 25-32

NOWOZAŁOŻONY WARSZTAT STOLARSKI
B-cia Pawłowicz Wilno, ul. Bosacka 3 (front)
wykonują prace meblowe, budowlane, urządzenia biurowe i sklepowe oraz wszelkie prace w zakresie stolarstwa wchodzące. Fachowo i na dogodnych warunkach.

O. Matkiewicz
Wilno, Zamkowa 12 vis à vis Skopówki poleca
ZEGARY i ZEGARKI różnych firm oraz wyroby jubilerskie. Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją

Polecam materiały ostatniej nowości na sezon jesienno zimowy
WILHELM DOWGIAŁŁO
ZAKŁAD KRAWIECKI
SW. JAŃSKA 6
telefon 22-35

Chrześcijańska pracownia
przyjmuje do reperacji: rowery, maszyny do szycia, lampy żarowe i prymusy oraz wszelkie roboty w zakresie ślusarstwa.
Wilno, ul. Ostrobramska 5.
Pasaż miejski.

Kupno i sprzedaż

Z POWODÓW rodzinnych sprzedaje się sklep spożywczy z mieszkaniem w centrum miasta. Adres w administracji. (4)

SPRZEDAŻ działkę leśną, 21 tys. m², z domem o 3-ch mieszcz., w Kolonii Magistrackiej. Adres w administracji „Dzien. Wil.“

KUPIĘ wagon lau, konopi miedlanych. Oferty pod „S. 1171“ — Biuro Ogłoszeń, Bydgoszcz, Dworcowa 54.

Praca poszukiwana

NAUCZYCIELKI, korepetytorki, wychowawczynie, bony i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca **Wojew. Biuro Funduszu Pracy**, J. Jasińskiego 7 tel. 12-86

INTELENTNA solidna panna szk. handlowej, poszukuje praktyki w handlu — w sklepie w m., wymagania skromne. Proszę o łaskawe skierowanie pod adr. Makowa 16-22 Chodakowkówna. 2246(2)

WYCHOWAWCZYNI poszukuje pracy do dzieci, może udzielić początkowej nauki w zakr. 7 oddz. szkoły powsz. Referencje posiada dobre. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.“ dla „wychowawczynie“.

ZARZĄD DOMEK poszukuje fachowy administrator, przywrócić rentowność i udoskonalić gospodarkę choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do adm. „Dziennika Wileńskiego“ dla „A. B.“

INTELENTNA, samotna osoba, poszukuje posady gospodyni w kucharkę, lub do małej rodziny kulturalnej, z dobrymi świadectwami i liczną rekomendacją. Łaskawe zgłoszenia od godz. 9 rano do 11 i od 4 godz. do 6 wieczór. Skopówka 9-2.

SŁUŻĄCA, z dobrym gotowaniem, do wszystkiego, albo za mianię, poszukuje pracy. Świadectwa posiada dobre. Ofiarma 2-7.

Bilans

WILEŃSKIEGO PRYWATNEGO BANKU HANDLOWEGO S. A.

na 30. IX. 1937 r.

AKTYWA: Kasa i sumy do dyspozycji: a) gotowizna w kasie zł 188.957,32; b) pozostałość w B-ku Polskim, P.K.O. i B-ku Gospodarstwa Krajowego zł 79.186,03; Waluty zagraniczne zł 4.579,25; Papiery wart. własne: a) pożyczki państw. zł 42.994,93; b) papiery hipoteczne zł 270.728,31; c) akcje zł 491.730,73; Udziały i akcje w przeds. konsorcjum zł 75.000.—; Banki krajowe zł 18.051,40; Banki zagraniczne zł 40.931,96; Weksle zdyskontowane zł 4.816.038,35; Rachunki bież. (saldo debet.): a) zabezpieczone zł 3.494.203,05; b) niezabezpieczone zł 434.957,95; Należności z tyt. ukł. konsers. zaopatrz. w akcepty B-ku Akcept. zł 1.011.995,22; Nieruchomości zł 1.153.424,02; Różne rachunki zł 395.034,81; Koszty, różnice kurs. i t. p. zł 295.981,55; Oddziały zł 1.267.240,45; Suma bilans. zł 14.081.035,31; Udzielone gwarancje zł 1.303.097.—; Inka-o zł 2.205.418,05; Razem zł 17.589.550,36.

PASYWA: Kapitały własne: a) zakładowy zł 2.500.000.—; b) zapasowy zł 127.908,81; c) fundusz amortyzacyjny zł 11.868,02; Wkład: a) terminowy zł 3.455.654,14; b) a vista zł 2.689.877,72; Rachunki bieżące (saldo kred.) otwartego kredytu zł 190.914,51; Zobowiązania inkasowe złotych 59.590,06; Redyskonto weksli zł 2.241.148,48; Banki krajowe złotych 616.174,35; Banki zagraniczne zł 2.613,32; Różne rachunki zł 144.833,33; Procenty i prowizje różne zł 761.289,63; Oddziały zł 1.279.162,98; Suma bilansowa zł 14.081.035,31; zobowiązania z tyt. udział. gwar. zł 1.303.097.—; Różni za inkaso zł 2.205.418,05; Razem zł 17.589.550,36.

Zapraszam

Sz. Klientelę do obejrzenia nowoprowadzonych mód i najwykwintniejszych fasonów w firmie chrześ.

WOLFGANG

TRYPUCKI

KRAWIEC DAMSKI,

plaszcz, futra, kostiumy, okrycia.

WILNO, Wielka 3, m. 7.

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niem. w grupach o różnych poziomach i celach od 4 zł. mies.

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji z matematyki fizyki i chemii. Adres w adm. „Dziennika Wileńskiego“.

UDZIELE korepetycji w zakresie gimn. jęz. niem. za mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia do admin. „Dz. Wil.“ dla „Niny“.

Mieszkania i pokoje

MIESZKANIE POTRZEBNE 3-6 pokojowe, w promieniu do 1 1/2 kilometra od kościoła Piotra i Pawła. Zgłoszenia przyjmując sklep robót ręcznych „Elita“, Wileńska 22.

POKOJ, ciepły, słoneczny, do wynajęcia. Można z pianinem. Uniwersytecka 9-15.

Pomóżmy bliźnim!

WDOWA — BEZROBOTNA, z zawodu pracownia, mająca na utrzymaniu 12-letnią córkę, pracownią i zdolną, która jest w 1-ej klasie Kupieckiego gimnazjum, prosi o łaskawą pomoc pieniężną, na opłacenie wpisu w szkole. Poleca V konferencja św. Wacława i Paula.

B. BIEDNY, chory mężczyzna prosi o jakikolwiek ubranie i płaszcz. Dow. się w adm. „Dzien. Wil.“.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednosp., nekrologi 10 gr. za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucji dobrocz. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń m. ejsc.

